Ner 216. ROK 1844. SOBOTA 21 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 3. 134	+ 11, 2	5, 12	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
20	2	4, 217	+ 11, 9	4, 62	ZPn. Zachodni ,,	,,	Deszcz
	10	5. 559	+ 9, 3	3, 85	,, ,,	Chmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-górno-szlązka kolej żelazna.



Bióro kolej żelaznej *Krakowsko-górno-szlązkiéj* znajduje się od dnia 19 b. m. w Dworcu kolei żelaznéj przy ulicy Lubicz na Wesoły pod L. 190 położonym.

Kraków d. 18 Września 1844 r.

Dyrekcya.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż 13 Września.* —

Dzienniki oppozycyjne zaczynają dziś allarm, rozgłaszający że Anglia z pewnem wielkiem mocarstwem zawarła sekretny traktat względem podziału Turcyi; — inne głoszą że tu nie idzie o podział tego państwa, ale o wspólne panowanie na morzu śródziemnem, tudzież o zwierzchnictwo nad Egiptem, wolny przepływ na ciaśninie Suez i Bosforze, — wpływ na Grecyą, — a to wszystko bez udziału Francyi. Ani wątpić że to dostarczy nowego materyału dziennikom oppozycyjnym do narzekań.

— *Londyn 13 Września.* —

Dziennik ministeryalny *Morning Herald*, ogłasza dziś wiadomość, która jeżeli się urzędownie nie potwierdzi, będzie tylko pogłoską na wiatr rzuconą. Podług tego dziennika lord Henry Hardinge w przejeździe swym do Indyi zawarł traktat pocztowy z wicekrólem Egiptu przez który Anglia w Egipcie wielkie odnosi korzyści; przydając w duchu nieprzyjaznym dla Francyi, że ta wiadomość jest niezawodną. Dziennik ministeryalny *Standard* nie zawiera jeszcze téj nowości, co samo przez się każe o niéj wątpić, jakkolwiek pierwszy wyraża się tak: »Odbieramy zapewnienie, że traktat którego początkowanie odnosi się do r. »1840 blizkiem jest zawarcia, *(is on the eve of being concluded)* i że mocą tego traktatu »Anglia dostaje w posiadanie ciaśninę Suez, wolną przeprawę z Alexandryi do tego portu i inne korzyści nakoniec w Egipcie i Syryi. Traktat ten do którego Francya niemiała udziału, »zagwarantowany będzie przez Austryę Prussy »i Rossyą.« — Król francuzów, przydaje tenże dziennik, wyłączony jest z téj umowy.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Trewir 1 Września.* —

Powiadają, że biskup Laurent z Luxemburga przyjdzie tu pieszo na czele wiernych dyecezyi swojéj. Zwykle wchodzą processye takowe w wielkim porządku do miasta, ze śpiewem a nawet niekiedy z muzyką. Przedewszystkiem odznaczyła się processya z Lechnichu, miasteczka pod Boną. Wszyscy jéj uczęstnicy mieli pochodnie, godła wiary, nadziei i miłości. Muzykanci przy processyi z Dillingenu mieli uniformy. Sumienni Plebanie wyprowadzają też znowu processye swoje z miasta. Mówią też i o cudach jakie widok świętéj sukienki miał sprawić.

Z Koblencyi piszą: Przedmiotem powszechnéj rozmowy w Trewirze jest cudowne uleczenie 19 letniéj hrabianki Joanny Droste Vischering, wnuczki arcybiskupa kolońskiego, Klemensa Augusta. Hrabianka ta, będąca od trzech lat tak chromna na lewą nogę, że tylko z trudnością o kulach chodzić mogła, i już napróżno używała wód w Kreuznach i Bertrich, kazała

siebie przed kilku dniami zanieść do wystawionéj obecnie świętéj sukni Chrystusowéj. W największém wzruszeniu i z ufnością w Boga, padła na twarz przed świętą relikwią, odprawiła swoje modły, gdy nagle tak rzewny ją płacz ogarnął, że się od głośnego szlochania wstrzymać nie mogła, i oto! wstała o swojéj mocy, zeszła sama bez kul w towarzystwie swéj babki z wysokich schodów marmurowych, następnie przez cały kościół i ulicę udała się o swojéj własnéj mocy do domu. Bawi ona teraz w Kreuznach i z podziwieniem wszystkich, co ją dawniéj znali, chodzi bez kul, które stoją obok sukni Pana Jezusa w Trewirze. Hrabianka ta jest, jak wiadomo, bardzo nabożną. Biskup Trewirski kazał ten cud sprawdzić i do akt kościelnych zapisać. (Wiadomość powyższą potwierdzają wszystkie inne gazety.)

— *Paryż* 6 *Września.* —

Z powodu złego stanu zdrowia xżny Joinville, król nie wyjechał jeszcze do zamku Eu, dokąd i królowa chce mu towarzyszyć. Xiążę Joinville oczekiwany jest w Paryżu między 15 i 20 b. m. xiążęta Nemours i Montpensier są jeszcze w Metz, gdzie obroty wojskowe ciągle się jeszcze odbywają.

Nieprzyjemna wiadomość nadeszła tu z Tulonu: Tameczni oficerowie marynarki zawiadomili swych kollegów na flocie xcia Joinville o wiadomych potwarczych korrespondencjach dziennika *Times* i wezwali ich, aby zarządali od officerów fregaty *Warspite* formalnego odwołania ich twierdzeń. Jeżeli to nie nastąpi, może łatwo przyjść do ważnych kroków między officerami obostronnych marynarek.

Już od niejakiego czasu pp. Bravais, Martins i Le Pileur czynili daremne usiłowania, aby się dostać na wierzchołek góry Białéj (*Montblanc*). Przykre powietrze zmuszało ich zawsze do powrotu; nakoniec udało im się osiągnąć ten cel d. 29 sierpnia b. r. Dostali się o god. 2. po południu na wierzchołek góry. Z początku mieli zamiar, aby każdy jeden po drugim jedną noc w towarzystwie przewodnika pod małym namiotem tam przepędził, podczas gdy drudzy dwaj z dwoma przewodnikami na wielkiéj wzniesionéj równinie nocować mieli. Ale zimno było tak przejmujące, że tego zamiaru musieli się wyrzec. Termometer o godzinie pół do 3 okazywał w cieniu 7½ stopnia niżéj zera (zimna), i pomimo najpiękniejszéj pogody wstępowanie było dokuczliwe. Krótko przed dojściem do wierzchołka, ci trzéj nieustraszeni podróżnicy przybyli w warstwę strasznego wiatru, który ich przejął zimnem tak, że potem wierzchołek góry, na którym daleko słabszy wiatr panował, pomimo 7 stopniowego zimna zdawał się im jakby ogrzany pokój. Noc i następny dzień przepędzili na wielkiéj równinie pod namiotem, który już od miesiąca tam stoi i oparł się wszelkim burzom. Gdyby takowy nie był nadzwyczajnie trwale zrobiony i mocno utwierdzony, byliby nieochybnie zginęli jednéj z dwóch pierwszych nocy, które tam przy temperaturze 13 stopni zimna wśród strasznéj burzy przepędzili. Zajęci są ukończeniem swych naukowych postrzeżeń, które chcą w krótce podać do wiadomości publicznéj.

Na uroczysty wjazd Marszałka Bugeaud ma 20 żołnierzy poprzedzać go z 20 zdobytemi chorągwiami, i dla tego przy niektórych złamane drzewce są naporządzane. Na niektórych chorągwiach widać ślady krwi. Pułkownik Eynard, który ma polecenie zawieźć Królowi wszystkie trofea, dopiero po przybyciu Marszałka wyjedzie z Algieru. Xiążę Aumale oczekiwany jest 27 sierpnia w Bonie.

Municypalność tulońska wyznaczyła 20,000 fr. na uroczystości przyjmowania xcia Joinville. Przyczem rozdane będą ubogim chleb i pieniądze, a prócz tego każdéj wdowie po poległym pod Tangierem lub Mogadorem majtku z Tulonu, 500 fr.

Mówią, że kareta kosztująca 78,000 fr. wysłana została do Brighton będąc przeznaczona dla Królowéj angielskiéj. Król oglądał tę karetę wczoraj i dał 100 luidorów gratyfikacyi robotnikom.

Namiot Mouila-Mohhamet, syna cesarskiego, nie jest najmniéj ciekawą trofeą z bitwy nad Isly. Gdy przywieziony został do Algieru, wezwano Marokanów, którzy w liczbie 20 użyci są przy magazynie żywności, aby się zajęli jego rozstawieniem, lecz ci odpowiedzieli, że potrafią wprawdzie rozstawiać namioty, ale tylko zwyczajne wojskowe *giton*, lecz z *utak* czyli namiotem cesarskim nie trafiliby do końca. Po użyciu wielu rąk i usiłowań zdołano nakoniec rozstawić olbrzymi namiot. Nie wszystko jeszcze, co należało do tego namiotu, sprowadzonem zostało, potrzeba bowiem było więcéj niż 40 mułów, aby wszystkie przynależytości dostawić na miejsce ambarkady, a Pułkownik Eynard nie miał jak 20 mułów do swego rozporządzenia. W teraźniejszym stanie składa on się z dwóch namiotów, jednego zewnętrznego, drugiego wewnętrznego, tak że tworzy się korytarz miedzy niemi, urządzenie, które nie dozwala z zewnątrz widzieć i słyszeć co się w środku dzieje. Srodkowy namiot dzieli się na dwie wielkie części. W pierwszéj była zapewne sala posłuchania. Druga podzielona na kilka apartamentów, obejmuje prywatne mieszkanie xia, jego żon, i licznéj służby dworskiéj. Na niczem nie zbywa temu materyalnemu pałacowi. Życzyćby należało, aby ten namiot, gdy nadejdą wszelkie do niego należące efekta, ustawiony był w miejscu, w któremby cały wygodnie mógł być widziany, zasługuje bowiem z wielu względów na ciekawość publiczną.

Na przypadek wojny świętéj (*dżehad*), czyli powstania w masach, następujące pokolenia, które są najbardziéj wojownicze i najliczniejsze w Marokko, mogłyby, jak zapewniają, stawić do boju: El Gharb, 20,000, jazdy; Dżakesa (Tagesa) 25,000, Dekhala, 20,000; El Kiadma, 30,000; Rehamena, 25,000. Ostatnie dwa pokolenia, sąsiednie Marokkowi, od strony połu-

dniowéj téj stolicy, są najludniejsze i wydają najpiękniejsze konie w kraju. Ich kontyngensa odznaczają się zapałem wojennym i okrucieństwem.

Co do marynarki cesarskiéj, posiada ona tylko bardzo małą liczbę okrętów, które nie mogą nawet być dostatecznie obsadzone dla braku marynarzy. Przed 30 laty składała się z kilku fregat, brygów, galiot i innych pomniejszych okrętów.

Według urzędowych dokumentów, uzbrojenie miast nadmorskich jest następujące: Nad morzem Śródziemném: Tetuan ma 60 dział; nad cieśniną Gibraltarską: Tanger, 200 dział. Nad oceanem Atlantyckiem: El Arasz, 40 dział, Mehedia, 16; Sale, 50, Rabat, 40, Darbeidab: 10, Mazagan, 10; Safi, 10; Mogador, 100 dział. Mogador jest najznaczniejszym portem Marokko, W tém to mieście odbywa się prawie cały handel wewnętrzny Marokku. Na małéj wyspie w małéj odległości od brzegu, wystawiona jest warownia dość ważna, która zasłania port i panuje nad fortyfikacyami miasta, które ma załogę złożoną zwykle z 4 do 5,000 ludzi, ale mu zbywa na wodzie, którą sprowadzają z małéj rzeki o 8 kilometrów odległéj.

Wojsko na flocie xia Joinville liczy 2,000 ludzi. W czasie jéj pobytu w Oranie i na brzegach hiszpańskich, Królewicz ćwiczył wojsko codzień w obrotach przy wylądowaniu i wsiadaniu na okręty. Te trudne działania wykonywane były bardzo pilnie z zadziwiającą dokładnością.

Jeden z dzienników przyrównywa Paryż do wielkiéj książki, w któréj na każdéj karcie jest tylko mowa o Marokku, i która jeszcze do tego jest oprawna w Marokin (safian.) O niczem bowiem teraz w Paryżu nie mówią, jak o tym kraju: Marokko jest w ustach każdego, Marokko widzimy na sklepach, w cukierniach i t. d; są już kamizelki *à la Mogador*, spodnie *a la Wadel-Isly* (z szarego płótna, którego rzeczywiście na namioty użyć można). Na rogach ulic czytamy olbrzymie doniesienie, którego początkowe litery są: *Cesarz Marokański* — nie może lepszéj posiadać pomady, jak powszechnie znana braci i t. d, i dopiero ustępuje zwykle tysiąc razy już powtarzane doniesienie o pomadzie do przyspieszenia wzrostu włosów. Inne doniesienie zaczyna się od tych słów: »Wielki parasol syna Sultana Marokańskiego powoduje mnie do polecenia się z mojemi zaszczytnie znanemi parasolkami i parasolikamii t. d,

— *Dnia 7 Września* —

Z powodu odniesionych w Afryce zwycięztw, odśpiewane zostało *Te Deum* w kaplicy Neuilskiéj w przytomności całego dworu.

Gdy królowa Wiktorya w roku przeszłym była w Eu z odwiedzinami, spodobał jéj się bardzo pojazd nazwany linijka (Char á-banes), którego rodzina królewska używa do przejażdżek w okolice, i życzyła sobie mieć jego dokładny model. Zamiast tego król kazał wygotować podobny pojazd w najpyszniejszym stylu, który właśnie, jak już donieśliśmy, wysłany został w podarunku do Anglii.

Z Konstantyny pod dniem 24 donoszą, że w czasie podróży xcia Aumale do Setif, Szeik pokolenia Ferdżinach, Bu Occaz, poddał się xciu. Ten potężny naczelnik Kabylów, od roku 1841 nie chciał się stawić przed żadnym francuzkim dowódzcą téj prowincyi. Z Tunis uciekło 60 duarów tamecznych pokoleń do prowincyi Konstantyny, i słychać, że Kiaja Kefu ma zamiar wypowiedzieć posłuszeństwo Bejowi tunetańskiemu.

Zapewniają, że do xcia Joinville wysłany został do Kadyxu rozkaz, aby jeszcze raz bombardował Tanger, i tą razą nie oszczędzał miasta. Zdaje się, że nadeszłe wiadomości z Marokko nie czynią żadnéj nadziei do pokoju.

List prywatny z Oranu opowiada o bitwie nad Isly jeszcze następujące szczegóły: Znaleźliśmy pomiędzy łupami pewną liczbę kajdan, które bez wątpienia dla nas były przeznaczone. Marokanie byli tak pewni swego zwycięztwa, że z pewnéj liczby mieszkańców Fezu, którzy objawili swe obawy, pięciu okutych w kajdany uprowadzono sobą w pole, aby widzieli naszą klęskę. Gdy ich dozorcy ujrzeli napadających francuzów, uciekli nie mając czasu uwolnić ich z kajdan. W zamięszaniu dwóch z nich zostało zabitych, trzech innych uratowaliśmy.

Najstarszy okręt w marynarce francuzkiéj jest *Ocean* o 120 działach. Spuszczony został z warsztatu w listopadzie 1790 r. Będzie zatem 4 lata temu, jak obchodził swój 50 letni jubileusz. W r. 1836 był na nowo w zupełności wyrestaurowany.

W jednym dzienniku czytamy, że królowa Wiktorya osobiście wstawiła się do xcia Wellingtona i p. Peel za przyjęciem propozycyj francuzkiego gabinetu dotyczących zadosyć uczynienia za uwięzienie i wydalenie z Otaheiti Pritcharda. Jakkolwiek bądź, rząd otrzymał wczoraj wieczór wiadomość o postanowieniu gabinetu angielskiego, które tak pomyślnie wypadło, że już żadna nie zachodzi obawa, aby z kwestyi otaheitskiéj przyszło do wojny.

W tych dniach wyszło w Paryżu interesujące dzieło pod tytułem: *Les animaux raisonnent* (zwierzęta rozumiują) przez p. Nore z godłem: »Zwierzęta, przedmiot pogardy, niewiadomości człowieka podzielają z nim tyle rzeczy, że naturaliści są niekiedy w kłopocie powiedzieć gdzie zwierzęcość się kończy a gdzie człowieczeństwo się zaczyna.

Artykuł angielskiego ministeryalnego dziennika *Times* z d. 3 umieszczony wskutek narady ministrów, która trwała 2 czy 3 dni, nazywa pana Pritcharda burzycielem i podżegaczem, a pana d'Aubigny zapaleńcem i nierozsądnym. Naganienie tych obudwóch, pierwszego przez rząd angielski, drugiego przez rząd francuzki, uchwalone za porozumieniem się obudwóch rządów, zakończyło w zgodny sposób ten spór tak długo trwający.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 20 do dnia 21 Września
Karnicki Wincenty ob., Kołłontaj Barbara ob., z Polski; -- Nicolai Jerzy, Przanowski Wojciech ob., Kalkreuth hr., Briesen Konstanty, Dannenfeld Jan, z Galicyi; -- Breslow Edward, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.
Lazareff Krzystoff, Karnicki Roman hr., Richter Ambroży, do Polski; -- Rehmann August, Wodzicki Władysław hr., Nicolai Jerzy, Brzeżański Antoni, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
Wiadomo czyniemy, iż Trybunał wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz Sądowych na Audyencyi publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia 10 Września 1844 roku.

Wydział II.

Obecni:
Komar Sędzia Prezydujący.
Brzeziński } Sędziowie
Sokalski }
Librowski Pisarz.
(podpisano) H. *Komar. Librowski.*

W sprawie upadłości handlu star. Samuela Müntzer, z relacyi Sędziego, na Audyencyą Trybunału wytoczonéj. Po przywołaniu sprawy z terminu oznaczonego i odczytaniu relacyi przez Sędziego Kommissarza upadłości. Trybunał zważywszy, że układ pomiędzy upadłym, a wierzycielami, na dniu 6 b. m. i r. zawarty, odpowiada przepisom art 83 Kod. Handl. Księgi III. albowiem z liczby 199 wierzycielów mających przyznane należytości, przystąpiło do ugody 147 z kapitałem 322,420 zlp. gr. 29 kiedy ogół długu ciążącego, upadły handel wynosi 384,452 złp., gr. 27. Zważywszy również, że według poprzednich sprawdzeń Kuratorów, jak niemniéj według oświadczenia Syndyków tymczasowych ani w księgach ani w roztrząśnieniu sposobu prowadzenia handlu, ani wreszcie przy weryfikacyi należytości, nie okazały się żadne ślady bankructwa; przeto Trybunał układ między upadłym star. Samuelem Müntzer, a wierzycielami jego zawarty, mocą którego ciż poprzestali na wypłacie po 33½ za 100 w myśl art. 88 Kodexu handl. Ks. III. zatwierdza, ogłaszając według artykułu 90 tegoż Kodexu i Księgi, ustępu II. star. Samuela Müntzer, sposobnym do prowadzenia na dal handlu pod warunkami, w tytule o uprawnieniu upadłego, przepisanemi. Wpis stosunkowo do stanu czynnego przedmiotem układu będącego, w cenie złp. 400 ustanawia, który z Depozytu Sądowego, z massy Müntzera zapłaconym być ma.

Osądzono w I. Instancyi. (podpisano) H. *Komar. Librowski.*

Zalecamy i rozkazujemy etc. (podpisano) H. *Komar. Librowski.*

Zgodność niniejszéj kopii, z wyrokiem oryginalnym, w aktach Trybunału pozostałym, świadczy, Pisarz Trybunału W. M. Krakowa i Jego Okręgu. *Librowski.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
Na dniu 25 i następnych b. m. i r., w domu Nr. 539 przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, o godzinie 9 zrana, odbędzie się w dalszéj kontynnacyi sprzedarz, przez publiczną licytacyą, towarów sukiennych, jakoto: kortów, bushinów, Peau-Russe kazmirów, bearskinów, wigonii, sukien różnego koloru, drap, zepfir, dywanów, i t. p., a to na skutek polecenia W. Trybunału W. M. Krakowa i J. O. dnia 24 Kwietnia 1844 r. do L. 2232 wydanego, o czem podpisany Notaryusz sprzedaż pomienioną uskutecznić mający, szanowną Publiczność niniejszym zawiadamia.

Kraków d. 17 Września 1844 r.
(podpisano) Fr. Xaw. *Placer.*

Doniesienia prywatne.

Potrzebny jest kapitał 12 tysięczny na dobra w pobliżkości Buska w Królestwie Polskiem; ktoby sobie życzył podobny kapitał ulokować, niech się raczy zgłosić do sklepu *marchande des modes* przy Rynku N. 207 gdzie poweźmie w tymże interessie bliższą wiadomość. (1r.)

W dniu 24 Września r. b. o godzinie 9 rano w domu pod L. 32 przy ulicy Grodzkiéj rozpocznie się licytacya różnych ruchomości po ś. p. Wojciechu Sadowskim M D. jako to: sukien, bielizny, mebli, obrazów, kosztowności i t. p. (1r.)